

Ks. Wojciech KANIA

DOKTOR DZIEWICTWA – ŚW. AMBROŻY

1. Niedawno obchodziliśmy uroczystość 600-lecia jednego z najwybitniejszych Ojców i Doktorów Kościoła – biskupa Mediolanu, św. Ambrożego (397). W ciekawych okolicznościach został on tu arcypasterzem. Oto gdy – wedle relacji jego biografą Paulina – po śmierci biskupa Auksencjusza doszło przy wyborze nowego hierarchy do zamieszek między arianami i katolikami, i dla uspokojenia ludu wkroczył do kościoła namiestnik Ligurii i Emilii Ambroży, jakieś dziecko zawołało: „Ambrosium episcopum!” („Ambrożego na biskupa!”) – co wszyscy, zarówno heretycy jak i arianie, podjęli z zapalem¹.

Ambroży bronił się przed wysoką godnością: „Jakże się opierałem – napisał potem – aby mnie nie święcono, a po zmuszeniu mnie, aby święcenia odłożono, lecz zwyciężył nacisk”². Przyjął chrzest – bo był dopiero katechumenem – i po tygodniu, przeszedłszy wszystkie stopnie hierarchiczne, otrzymał pełnię kapłaństwa (w r. 374). Musiał się wprawdzie postarać o wykształcenie teologiczne: „Trzeba było uczyć i uczyć się, bo przedtem nie było czasu się uczyć”³, a uczył całe życie.

Przede wszystkim zaznajamiał z Ewangelią nowo wstępujących w szeregi chrześcijan. Wielu bowiem zgłaszało się do Kościoła. Był to wspaniały widok, gdy w noc Zmartwychwstania Pańskiego tłum katechumenów w białych szatach w katedrze mediolańskiej zmywał ze swej duszy grzech pierworodny. Lecz zanim to nastąpiło, trzeba było wnieść wiele trudu w ich przygotowanie. Odzwierciedleniem tej żmudnej pracy biskupa są jego dzieła: *Wyjaśnienie Symbolu i O tajemnicach*⁴. Ale uczył też na ambonie, owocem czego jest wspaniały

¹ Por. Paulinus Mediolanensis, *Vita S. Ambrosii* 6, PL 14, 29A, tłum. J. Wojtczak (*Życiorys św. Ambrożego napisany przez jego notariusza Paulina*, w: Św. Ambroży z Mediolanu, *O wierze*, tłum. I. Bogaszewicz, Warszawa 1970) s. 226.

² *Epistola* 63, 65.

³ *De officiis ministrorum*, I 4, PL 16, 27, por. tłum. K. Abgarowicz (Św. Ambroży z Mediolanu, *Obowiązki duchownych*, Warszawa 1967) s. 20.

⁴ Por. *Explanatio Symboli ad initiandos*, PL 17, 1155-1160, SCh 25bis, 46-59, tłum. L. Gładyszewski, POK 26, 21-30; *De mysteriis*, PL 16, 405-426, SCh 25bis, 156-193, tłum. L. Gładyszewski, POK 26, 35-50.

„Wykład Ewangelii św. Łukasza”⁵. Jak wielki wpływ wywierał nasz Pasterz w tych pracach, zaświadcza Augustyn:

„Nauki Ambrozego dostarczały ludowi mocy Bożego chleba i upojenia w Bożym winie. Słuchałem ich pilnie i zachwycałem się ich urokiem. Zapadała mi w duszę ze słowami, które mi się podobały, również treść – choć o nią nie dbałem. Nie mogłem bowiem oddzielić jednego od drugiego i, gdy otwierałem serce, aby chłonąć czar pięknych słów, udzielała się z nimi ich prawda”⁶.

Gorliwy pasterz pragnął, aby wierni żywo angażowali się w liturgii. Dla osiągnięcia tego trzeba było ich uczyć odpowiednich pieśni. Jemu pierwszemu udało się wprowadzić hymny do kultu publicznego. Łączył on tu zdolności poetyckie i kompozycyjne, stąd wiele hymnów od niego nosi nazwę „ambrozjańskich”, choć nie wszystkich jest on autorem. Tak zwie się też przypisywane mu przez niektórych sławne „Ciebie Boże wychwalamy” (*Te Deum laudamus*), przedstawiające pełną powagi ideę Boga, Stwórcy wszechrzeczy, nieśmiertelnego Króla chwały, Chrystusa, któremu hołd oddają chóry Anielskie i zastępy Świętych. Śpiew w Katedrze mediolańskiej czynił na wszystkich uczestnikach wielkie wrażenie: „Płakałem wzruszony – pisze znów Augustyn – słodkim głosem Kościoła, jego hymnów i psalmów; wpływały one do mych uszu, do serca sączyła się prawda; zalewałem się łzami – i dobrze mi z tym było”⁷.

Wielki biskup znał dobrze społeczeństwo swego czasu, jego zalety i wady. Włożył też немало pracy w jego wychowanie. Przede wszystkim chciał w nim wyrobić poczucie odpowiedzialności i znajomości wysokich żądań Ewangelii: wyrazem tych wysiłków jest jego dzieło *O obowiązkach* analogiczne do podobnego z tytułu dzieła Cycerona i pierwsza na Zachodzie synteza chrześcijańskiej etyki.

2. Jednej cnotie poświęcił Ambroży dużo uwagi – najpiękniejszemu wykwitowi Ewangelii – dziewictwu. Wymagała zaś tego chwila. Choć bowiem wielu – tak mężczyzn jak i kobiet – rezygnowało w tym czasie z małżeństwa i szło na pustynię lub pozostawało w domu, oddając się bogomyślności i dobrym uczynom, to jednak byli i tacy – wśród pogan i wśród chrześcijan – którzy tego rodzaju życiu stawiali zarzuty: głosili, że dziewictwo pozbawia człowieka normalnego rozwoju i udaremnia tkwiące w nim możliwości. Ambroży uczył o tej cnotie niezwykle delikatnie, wzniośle i życiowo. Wychwalał ją wskazując, że pochodzi ona z nieba, bo przyniósł ją Chrystus, w dziewiczy sposób stawszy się człowiekiem. Cnota ta – mówił nasz Biskup – wiąże człowieka z Bogiem, aby

⁵ Por. *Expositio Evangelii secundum Lucam*, PL 15, 1527-1850, CCL 14, 1-400, tłum. W. Szoldrski, PSP 16 (Warszawa 1977).

⁶ *Confessiones* VIII 7, 17, PL 32, 757, CCL 27, 124.

⁷ *Confessiones* IX 6, 14, PL 32, 769, CCL 27, 141.

z większym oddaniem mógł służyć drugim; jest ofiarą, ale podjętą dobrowolnie; jest samotnością, ale nie pustą samotnością, bo kto ją wybrał, myśli o dobru wszystkich. Pan Jezus był sam, gdy zbawiał świat, sam, choć właściwie nie był sam, bo jest z Nim zawsze Ojciec. Bądźmy sami, aby Pan był z nami. Dziewictwo jest kwiatem, wyrosłym na gruncie chrześcijańskim, bo choć i w pogaństwie tęskniono za tym, co piękne i wzniosłe, to jednak marzenie o jednym z największych wlotów człowieka gięło tu w morzu zepsucia.

3. Jako model dziewiczego życia wskazuje Ambroży na św. Agnieszkę i na św. siostrę Marcelinę, jako ideał stawia Nieskałaną Dziewicę Maryję, która sama była, gdy rozmawiała z Aniołem i Duch Święty na Nią zstąpił, sama była poczynając Zbawiciela, przez co przyczyniła się do zbawienia świata⁸. Biskupa Bonoza, który odmawiał Maryi dziewictwa, nazywa Ambroży świętokradcą i przytacza przeciw niemu prorocstwo Ezechiela: „Ta brama pozostaje zamknięta” (Ez 44, 2), odnosząc je do Najświętszej Panny – Dziewicy przed zrodzeniem i po zrodzeniu. Gdzie indziej pisze:

„Ci, co są na drodze przewrotności, mówią: Dziewica poczęła, lecz nie Dziewica zrodziła. Trzeba wierzyć stworzonemu nieskałanie przez Kościół Symbolowi Apostolskiemu. Dziewica poczęła, Dziewica porodziła. Powiedziano bowiem «Oto Panna pocznie i porodzi Syna» (Iz 7, 14) – nie tylko więc powiedziano, że Dziewica pocznie, ale że Dziewica zrodzi”⁹.

W dziewictwie swym Maryja jest figurą Kościoła, który, jak Ona, nieskałany i płodny jest „dzewicą przez czystość i matką przez potomstwo”¹⁰. Przeciw docetom podkreśla św. Doktor prawdziwe małżeństwo Maryi, a przeciw arianom prawdziwe Bóstwo Chrystusa. Stąd znajdziemy u niego wyrażenia: „Maryja nosiła Boga”, Bóg z Panny się narodził”¹¹. Ambroży pierwszy na zachodzie nazwał Maryję „Matką Boga”¹².

Rolę Maryi w dziele zbawienia uwydatnia Biskup Mediolanu zestawiając Ją z Ewą:

„Upadliśmy przez Ewę – przez Maryję zostaliśmy wyprostowani; przez Ewę skazani na niewolę, przez Maryję odzyskaliśmy wolność; Ewa odebrała nam życie – Maryja je przywróciła”¹³.

Wiele też sławy przyniosła Ambrożemu jego związana z naszym tematem tetrologia: *O dziewictwie, O dziewicach, Zachęta do dziewictwa*, a zwłaszcza *Na*

⁸ Por. *Epistola* 49, 2, PL 16, 1203CD.

⁹ *Epistola* 42, 5, PL 16, 1174AC.

¹⁰ *De institutione virginis* 6, 45, PL 16, 332.

¹¹ Tamże 6, 45 i 17, 104, PL 16, 332A i 346A.

¹² Por. *De virginibus* II 2, 7, PL 16, 220B: „Quid nobilius Dei Matre?”

¹³ *Sermo* 45, 2. PL 17, 692.

*obłóczyny – wykład o wieczystym dziewictwie Najświętszej Maryi*¹⁴. Dzieła te zgotowały mu tytuł „Doktora dziewictwa”¹⁵.

4. Ostatnia z wymienionych rozpraw kończy się dłuższą modlitwą o tę wspaniałą cnotę. Przetoczmy ją w niewielkim skrócie.

„Gdy do Ciebie, Ojcie łaski, wszyscy się zbiegają, kierując swe prośby, Twej dobroci składamy niezliczone dzięki, że w świętych dziewicach widzimy na ziemi anielskie życie, które niegdyś straciliśmy w raju. Cóż więcej bowiem mogłeś dać dla naśladowania trudów dziewicy, dla umocnienia cnoty i dla chwały dziewictwa, jak to, że Bóg narodził się z Dziewicy? Więcej nam dałeś, niż nam zaszkodziła wina, w Nim nasze zbawienie znalazło boski dar.

Sam Twój Syn Jednorodzony mający przyjść na ziemię, aby przyjąć to, co zostało stracone, nie mógł znaleźć czystszyego narodzenia swego ciała, jak pałac niebieskiej Dziewicy, w której by się znalazły i kaplice nieskalanej czystości i świątynia Boga.

Po cóż nam dodawać, że Twym boskim darem ze świętym Mojżeszem i Aaronem dziewica Maryja wiodła przez fale tłum Hebrajczyków? Pomijam rzeczy stare, prywatnych nie szukam, wystarczy ta sława dla dziewiczej rodziny.

Blagam Cię, abyś strzegł tej samej służebnicy, która postanowiła Ci służyć, oddać ci swą duszę, swą niewinność. Ofiaruję ją swym synowskim sercem, abyś łaskawie jako przewodnik sprawił, by przebywając w przybytkach niebieskich znalazła Oblubienica i wprowadzona do mieszkania swego Króla zasłużyła usłyszeć mówiącego do Niej: «Przyjdź z Libanu, Oblubienico, zbliż się do początku wiary» (PnP 4, 8) – aby przeszła przez świat i doszła do owych rzeczy wiecznych [...].

Strzeż swej sługi, Ojcie miłosierdzia, aby jak w zamkniętym ogrodzie i w zapieczętowanym źródle pilnowała wstydlivosti, znaków prawdy. Niech umie uprawiać swą rolę, którą uprawiał święty Jakub i zbierał w niej sześćdziesiąte i setne owoce. Przez jej cnoty i dzielność roli wzbudź w niej łaskę, zapal miłość! Niech znajdzie Tego, którego umiłowała, niech Go trzyma i nie poucza, aż zdołaje owe miłe rany miłości, przewyższające pocałunki. Zawsze gotowa w nocy i we dnie całym sercem niech czuwa, aby Słowo nie znalazło jej nigdy śpiącej. Bo jej umiłowany chce być częściej szukany, aby wylać serce; niech idzie za bieżącym, niech wyjdzie jej wiara, niech dusza na Twe słowo pielgrzymuje z ciała, aby była przy Bogu. Niech czuwa jej serce, niech spoczywa ciało, aby nie zaczynała źle czuwać nad grzechami.

Ty, Panie, dodaj innych ozdób świętego dziewictwa, dodaj troskliwych pobożnych starań, aby umiała posiadać swe naczynie i być pokorną, aby zachowała miłość, mur prawdy, ogrodzenie wstydlivosti! Niech sosny będą jej welonem, niech nie górują cyprysy, niech jej wstydlivosti nie zwyciężą synogarlice i jej prostoty gołębie. Niech jej serce będzie proste, niech zachowa umiar w słowach, skromność wobec wszystkich, dobroć względem bliskich, miłosierdzie dla potrzebujących i ubogich, niech zachowa to, co dobre, niech się wstrzyma od wszystkiego, co ma wygląd zła, niech spłynie na nią błogosławieństwo umierającego, niech ją błogosławią usta wdowy.

«Połóż mnie jak pieczęć na mej piersi, jak pieczęć na swym ramieniu» (PnP 8, 6), aby na wszystkich jej zmysłach i uczynkach świecił Chrystus, aby zdążyła do Chrystusa, aby mówiła

¹⁴ Por. *De virginitate*, PL 16, 265-302; *De virginibus*, PL 16, 187-232; *Exhortatio virginitatis*, PL 16, 355-364; *De institutione virginis et sanctissimae Mariae virginitate perpetua*, PL 16, 305-334.

¹⁵ Por. J. Czuj, *Patrologia*, Warszawa 1954, 202 i 204.

o Chrystusie. Niech silna wola nie zgasi jej miłości, ani miecz prześladowania i niebezpieczeństwa. Niech umocniona w każdym dobrym czynie i słowie przywdzieje Twą chwałę i niech w Twej łasce chodzi na tym świecie. Uświęć ją w prawdzie, utwierdź w nocie, umocnij w miłości i doprowadź do niebiańskiej chwały, wstydlivosti i niewinności, do niewiedzącego i nieskalanego wieńca Twej boskiej przychylności, aby szła śladami Baranka, aby w południe pasła, w południe pozostawała i nie wstępowała w szereg towarzyszy, lecz zaliczona między Twe owieczki kroczyła bez skazy jak towarzyszka dziewic i sługa Maryi!

Wyjźdź, Panie Jezu, w dniu zaślubin, przyjmij już oddaną Ci w duchu, a teraz w wyznaniu; napełnij zrozumieniem Twej woli, prawdy, aby Twa oblubienica powiedziała: «Tyś ujął mą prawicę; prowadziłeś mnie według swej woli i przyjąłeś do chwały!» (Ps 73, 23-24). Otwórz swą dłoń i nasyć mą duszę błogosławieństwem, uchroni ją ufającą Tobie, niech się stanie naczyniem uwieńczonym, pożytecznym Panu, doświadczony na wszelki dobry uczynek. Przez ten wiekuisty krzyż, przez tę czcigodną chwałę Trójcy, której niech będzie cześć i chwała – Bogu Ojcu i Synowi i Duchowi Świętemu, od wieków i teraz, i po wszystkie wieki wieków. Amen¹⁶.

DE S. AMBROSIO – VIRGINITATIS DOCTORE
(Argumentum)

Hac in dissertatiuncula doctrina S. Ambrosii Mediolanensis episcopi de virginitate, praesertim Beatissimae Mariae, breviter exponitur.

¹⁶ *De institutione virginis* 17, 104-107, 111-114, PL 16, 345-348.